

Przeglądy i komentarze

OCHRONA ŚRODOWISKA NATURALNEGO A RUCH EKOLOGICZNY W RFN W LATACH SIEDZIEDZIESIĄTYCH

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych aktywność społeczeństwa zachodnioniemieckiego kierowała się niemal wyłącznie w sferę gospodarczą. Najpierw odbudowa, potem szybki rozwój gospodarczy i wzrost dobrobytu, choć różny w poszczególnych warstwach społecznych, określał podstawy przemian świadomości politycznej obywateli zachodnioniemieckiego państwa. Odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych, a potem rozwój gospodarczy Republiki Federalnej zostały powszechnie uznane niemal za narodowy obowiązek. Nowoczesny przemysł, autostrady, technika, wzrost wydajności pracy, sprawność organizacyjna, nowoczesność i sukcesy w handlu międzynarodowym — to główne powody do dumy społeczeństwa zachodnioniemieckiego. Systematycznie rosnący dobrobyt, wiara w stały rozwój gospodarczy determinowały „sytuację psychiczną” obywateli RFN. Oprócz innych czynników przyczyniło się to do braku głębszych konfliktów społecznych, do ujednoczenia świadomości politycznej społeczeństwa zachodnioniemieckiego w duchu burżuazyjno-demokratycznym, a zatem w duchu pożądanym przez klasę posiadającą, niezależnie od różnic koncepcji rozwoju Niemiec Zachodnich istniejących wewnątrz tej klasy.

Od początku lat siedemdziesiątych sytuacja zaczęła się zmieniać. Problemem dla społeczeństwa stawało się już nie dążenie do budowy elektrowni atomowych, nowych autostrad i lotnisk, a więc do dalszego polepszenia swego położenia materialnego, lecz ochrona przed zanieczyszczeniem środowiska czy hałasem. Oznaczało to, że pierwszoplanowego znaczenia zaczęły nabierać dążenia do polepszenia „warunków życia” nawet kosztem pewnego ograniczenia rozwoju gospodarczego. Potrzeby materialne zostały w znacznym stopniu zaspokojone, ich priorytet ustąpił potrzebom typu niematerialnego, dążeniom do stworzenia „nowej jakości życia”, w której pierwszoplanowe miejsce miał zająć człowiek i zaspokajanie jego potrzeb społeczno-psychicznych. W przekonaniu coraz większej części społeczeństwa zachodnioniemieckiego rozwój gospodarczy dokonywał się i dokonuje kosztem niezaspokajania potrzeb niematerialnych. Do tego dochodziła obawa, że ów wysoki poziom życia może zostać zagrożony właśnie przez ten sam rozwój technologiczny, który do niego doprowadził. Rozwój gospodarczy jako podstawa postępu przestał być jedyną kategorią ów postęp określającą.

Rosnący sceptycyzm społeczeństwa odnośnie do dotychczasowego, uznanego za pozytywny, kierunku rozwoju odzwierciedlają m. in. wyniki badań demoskopijnych. Instytut Demoskopii w Allensbach przez wiele lat stawiał pytanie „Czy wierzy Pan(i) w postęp, tzn., czy wierzy Pan(i), że ludzkość zmierza ku coraz lepszej przyszłości?”. W 1972 r. na to pytanie twierdząco odpowiedziało 60% respondentów, ale w 1980 r. już tylko 31%. Stopień optymizmu w społeczeństwie zachodnioniemieckim w ciągu 8 lat spadł niemal o połowę¹.

¹ „Der Spiegel” nr 13 z 24 III 1980

Z całą pewnością przyczyniła się do tego sytuacja międzynarodowa. Nie ona jednak określała sytuację psychiczną społeczeństwa zachodnioniemieckiego. Odzwierciedlają to zmiany, jakie nastąpiły w poglądach tego społeczeństwa w okresie tylko jednego roku. Ukazują one rosnące obawy przed przyszłością oraz krytyczną ocenę obecnej sytuacji z punktu widzenia pogarszających się warunków życia. W 1980 r. 29% dorosłej ludności Republiki Federalnej bało się, że świat stanie się bardziej skomplikowany (w 1979 r. — 23%), 25% (w 1979 r. — 21%) odczuwało zdenerwowanie codziennym hałasem, 17% narzekało na jakość wody pitnej (w 1979 r. — 14%), a 47% (w 1979 r. — 36%) lękało się, że żywność zatrująwają środki chemiczne. Zagrożenie dostrzegano powszechnie we wzroście zanieczyszczenia środowiska, decybelach i technice².

Rzecz o tyle zastanawiająca, że w zakresie ochrony środowiska w Republice Federalnej w latach siedemdziesiątych uczyniono wiele. Znaczna część społeczeństwa uważała jednak, że przedsięwzięcia i sukcesy rządowe na tym polu są mniej niż zadowalające. W jego przekonaniu sytuacja nie tylko się nie polepszyła, lecz wręcz pogorszyła. Istniała zatem poważna rozbieżność między stanem faktycznym a oceną przez społeczeństwo tego stanu. Nie tyle sytuacja rzeczywista warunkowała postawy i poglądy społeczeństwa zachodnioniemieckiego, ile ogólne zwątpienie i zniechęcenie dotychczasowym kierunkiem rozwoju, jako — między innymi — zagrażającym człowiekowi poprzez niszczenie jego środowiska naturalnego. Sytuacja taka tworzyła korzystną podstawę dla przyspieszonego rozwoju ruchu ekologicznego, a więc ruchu niezależnie od wielości jego nurtów, dążącego do ochrony środowiska naturalnego człowieka.

Genezy ruchu ekologicznego w sensie kontynuacji idei i ruchu protestu społecznego można doszukiwać się w zaangażowaniu społeczno-politycznym tzw. niespokojnej generacji lat sześćdziesiątych oraz opozycji pozaparlamentarnej poprzedniego i tego okresu i wysuwanych przez nią projektach dotyczących zreformowania „skostniałego systemu” społeczno-politycznego. Ów młodzieżowy ruch protestu uświadomił społeczeństwu zachodnioniemieckiemu, że nastąpił koniec — w jego przekonaniu — bezkonfliktowego, harmonijnego rozwoju. Zachwiana została wiara, że rosnący dobrobyt i brak większych konfliktów są atrybutem demokracji. Upraszczając można powiedzieć, że tzw. rewolta studencka była katalizatorem uświadomienia przez obywateli RFN nasilających się problemów społeczeństwa kapitalistycznego; względnie, jak chcą badacze zachodnioniemieccy, industrialnego i postindustrialnego.

Na rozwój ruchu ekologicznego, podobnie jak na inne nurty tzw. ruchu alternatywnego, wpłynęły inspiracje innych podobnych i czasowo zbliżonych wydarzeń w innych krajach kapitalistycznych, jak np. amerykański ruch w obronie praw obywatelskich. Ruch ekologiczny był i jest wyrazem braku wiary w bezkonfliktowy rozwój społeczeństwa z punktu widzenia relacji człowiek — przyroda.

Głównie przez stojącą w opozycji część młodych naukowców w latach sześćdziesiątych wysuwane były projekty dotyczące m. in. zmiany form wychowania dzieci i młodzieży, np. postulat wychowania antyautorytarnego, zwiększenia liczby miejsc zabaw dla dzieci, zwiększenie ilości bezpiecznych miejsc przejść dla pieszych, ograniczenie uciążliwego hałasu itp. Chodziło zatem, już w postulatach wysuwanych w latach sześćdziesiątych, o stworzenie bardziej „przyjaznych człowiekowi” warunków odpoczynku i pracy, ale również o zmianę sytuacji „grup upośledzonych”. Takie i podobne postulaty stały u źródeł tzw. ruchów alternatyw-

² Za „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 205 z 5 IX 1981.

nych, a więc sprzeciwiających się z różnych względów i na różnych polach dominującym w społeczeństwie kapitalistycznym systemom wartości. W latach sześćdziesiątych postulaty przyjęte później przez ruch ekologiczny ściśle wiązały się z postulatami socjalnymi. Nie jest zatem przypadkiem, że polepszenie warunków życia w różnych nurtach ruchu ekologicznego ściśle łączy się z postulatami socjalnymi. W tych ostatnich chodziło również m. in. o urzeczywistnienie postulatu równouprawnienia kobiet. Nie jest również przypadkiem, że znaczna część członków ruchu ekologicznego należy do pokolenia, które aktywnie przeżyło okres tzw. rebelii studenckiej. Jednakże postulaty ruchu ekologicznego, jako ruchu przede wszystkim nowej warstwy średniej, a więc warstwy stosunkowo dobrze wykształconej i sytuowanej, nie nosiły charakteru socjalnego w sensie np. postulatów socjalnych wysuwanych przez związki zawodowe. Te ostatnie dotyczyły przede wszystkim kwestii mniej lub bardziej związanych ze sferą produkcji, przy tym postulaty poprawy położenia materialnego odgrywały z natury rzeczy szczególną rolę.

Konsekwencją postulatów zmian na tzw. polu reprodukcji, tj. m. in. na polu mieszkaniowym i wolnego czasu, było pojawienie się na początku lat siedemdziesiątych licznych inicjatyw obywatelskich, które początkowo w znacznej mierze były inicjatywami poniekąd uzupełniającymi politykę reform socjalnych koalicji socjaldemokratyczno-liberalnej. W owym czasie inicjatywy obywatelskie były zgodne w swych żądaniach z postulatami socjaldemokratycznymi stworzenia „nowej jakości życia”. Celem inicjatyw obywatelskich było nie tylko dążenie do zmiany warunków życia obywateli w sensie nowych udogodnień socjalnych, zagospodarowania przestrzennego, infrastruktury, kultury itp., ale — co należy podkreślić — dążenie do stworzenia ludziom lepszych warunków środowiskowych w miejscach pracy i mieszkania. Do pewnego stopnia postulaty te odpowiadały socjaldemokratycznemu programowi reform socjalnych. Jedynie część inicjatyw obywatelskich wysuwała wówczas również postulaty ekologiczne, problemy zagrożenia środowiska naturalnego człowieka nie były bowiem jeszcze na szerszą skalę dostrzegane przez społeczeństwo. A przynajmniej niezadowolenie z postępującego procesu degradacji środowiska nie było artykułowane. Należy jednak podkreślić, że programy inicjatyw obywatelskich wysuwane na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, oprócz postulatów natury socjalnej, zawierały również postulaty odnoszące się do ochrony środowiska naturalnego człowieka.

Od początku zatem powstawania masowego ruchu ekologicznego postulaty wysuwane przez ekologiczne inicjatywy obywatelskiej (a więc takie, które za swoje pierwszoplanowe zadanie uznały walkę o ochronę środowiska) wykraczały poza problemy formułowane w postulatach tzw. czystych obrońców środowiska (motywy owych czystych obrońców środowiska można by sprowadzić do ochrony przyrody ze względów estetycznych czy humanitarnych — niesienie pomocy zagrożonym gatunkom zwierząt i roślin itp.). Chodziło bowiem nie tyle o tzw. czystą ochronę środowiska, lecz przede wszystkim o problemy racjonalnego wykorzystania owego środowiska z myślą o bieżących i perspektywicznych potrzebach ludzkich. Uświadomiony bowiem został prosty fakt, że człowiek jest również częścią przyrody, a każdorazowe zakłócenie równowagi ekologicznej odbija się na całej przyrodzie. Zatem skutki tego ponosi również człowiek.

Tego rodzaju stanowisko wymagało ustosunkowania się, mniej lub bardziej spójnego i konsekwentnego, do problemów istniejącego modelu gospodarczego, a zatem modelu rozwiniętego społeczeństwa industrialnego proponowanego przez najsilniejsze ugrupowania polityczne w Republice Federalnej. Nie chodziło zatem o ochronę przyrody ze względów estetyczno-humanitarnych, lecz o to, by ją chro-

nić jako jeden z elementów niezbędnych do życia i przetrwania społeczeństwa. W konsekwencji ruch ekologiczny musiał się ustosunkować do dominującego modelu wzrostu i kierunku rozwoju społeczno-gospodarczego, a zatem do zagadnień daleko wykraczających poza tzw. czystą ochronę środowiska.

Istniejące poprzednio organizacje społeczne, zajmujące się ochroną środowiska, stały się w latach siedemdziesiątych tylko jedną z części ruchu ekologicznego, którego lawinowy rozwój wyznaczony został przez różnorodne zjawiska: od rosnącej aktywności społeczno-politycznej obywateli zachodniemieckiego państwa po problemy związane z przejawami kryzysu identyfikacji społeczeństwa postindustrialnego i problemami rozwoju tego społeczeństwa. Rolę odgrywały również problemy związane z niemiecką identyfikacją narodowo-państwową. Nieprzypadkowo w ruchu ekologicznym dominuje przekonanie, że problemy ochrony środowiska mogą być wspólną bazą jednoczącą wszystkich Niemców.

Ważnym bodźcem rozwoju ekologicznych inicjatyw obywatelskich stały się m. in. kontrowersje dotyczące tzw. pokojowego wykorzystania energii atomowej. Podstawową, niejako bezpośrednią przyczyną pojawienia się ruchu ekologicznego było uświadomienie sobie ewentualnych negatywnych następstw energii atomowej (tzw. debata na temat energii z połowy lat siedemdziesiątych). Warto w tym miejscu przypomnieć, że strach przed zagładą od początku istnienia Republiki Federalnej był ważną częścią świadomości politycznej obywateli tego państwa. Uświadomienie sobie niebezpieczeństwa atomowego, w tym także niebezpieczeństw związanych z pokojowym wykorzystaniem energii jądrowej, zwróciło uwagę poważnej części społeczeństwa na problemy znacznie szersze: na zagadnienia realnych, negatywnych skutków, jakie może przynieść niekontrolowany postęp naukowo-techniczny dla środowiska naturalnego człowieka. Chodziło przy tym, jak wykazał późniejszy rozwój ruchu ekologicznego (utworzenie partii Zielonych), nie tylko o ochronę środowiska naturalnego, ale również środowiska społecznego, a także o stworzenie nowych form i metod działania politycznego jako warunku niezbędnego do uzyskania przez ruch istotnego wpływu na kierunek i charakter rozwoju społeczno-gospodarczego poprzez szerszy jego udział w procesie podejmowania decyzji politycznych.

Pod wpływem propagandy ruchu ekologicznego w społeczeństwie zachodniemieckim rozszerzało się uczucie obaw przed energią atomową. Zmiany w tym zakresie w latach siedemdziesiątych odzwierciedlają wyniki kolejnych badań przeprowadzonych przez Instytut Demoskopii z Allensbach.

Pytanie: Mówi się wiele na temat, czy energia atomowa przyniesie szczęśliwy wiek, czy zniszczenie całej ludzkości; przedstawione są tutaj cztery poglądy. Do czego według Pana(i) dojdzie najpewniej?

	stycz. 1971	luty 1972	czer. 1973	lipiec 1975	wrzes. 1976	paźdz. 1977	stycz. 1979
	%	%	%	%	%	%	%
Optymiści — energia atomowa z pewnością przyniesie ludzkości korzyści i zaspokojenie potrzeb	11	13	13	12	11	10	9
Powściągliwi — z energii atomowej może ludzkość wiele skorzystać, jeżeli nauczy się z nią rozumnie obchodzić	58	61	64	65	64	62	60

Sceptycy — prawdopodobnie energia atomowa będzie dla nas szkodliwa, ponieważ bardzo wątpliwe jest, czy nauczymy się ją rozumnie używać

16 12 10 12 15 16 20

Pesymiści — energia atomowa prowadzi z pewnością do zniszczenia, ponieważ pewnego dnia dojdzie do wojny atomowej

9 8 5 5 7 8 6

Niezdecydowani

6 6 8 6 3 4 5

100 100 100 100 100 100 100

Źródło: Gerhard Herdegen, *Die neue Farbe, Die Umweltpartei in der Wähler gunst: Schwanken, 188 Die politische Meinung*. 25 März/April 1980, s. 20.

Na wysokim poziomie pozostawał co prawdą krąg tych, którzy uważali, że można używać rozsądnie energii atomowej. Również jeżeli zważymy rozmiary ruchu ekologicznego i pokojowego stosunkowo niewielkim zmianom uległ procent sceptyków. Dane empiryczne jednak w małym tylko stopniu mówią o ostrości problemu stosunku do energii jądrowej w Republice Federalnej. Względnie wysoki stopień sceptycyzmu wobec energii atomowej wynikał w znacznym stopniu z innych źródeł niż to miało miejsce w okresie poprzednim. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wskazywano głównie na trudności techniczne. Problemy moralne i egzystencjalne odgrywały wtedy mniejszą rolę. Sprzeciw wobec energii atomowej w gruncie rzeczy nie miał charakteru zdecydowanego. Inaczej rzecz się zaczęła przedstawiać w latach siedemdziesiątych. Zwłaszcza pod koniec tej dekady okazało się, że część społeczeństwa nie tylko sceptycznie czy pesymistycznie ocenia możliwości wykorzystania energii jądrowej, ale i gotowa jest się jej aktywnie przeciwstawiać. Rosnący sprzeciw wobec energii atomowej wynikał ze zrodzonych w owym okresie uprzedzeń do niej w ogóle. Wynikało to z uświadomienia sobie przez społeczeństwo zachodnio-niemieckie ewentualnych negatywnych skutków także pokojowego wykorzystania energii atomowej, zwłaszcza dla najbliższego środowiska. Nie jest bowiem bynajmniej przypadkiem, że aktywność ruchu ekologicznego była największa i najwcześniejsza tam, gdzie postulaty ekologiczne łączyły się z poczuciem bezpośredniego zagrożenia, a więc w okolicach placów budowy elektrowni atomowych. Oprócz innych czynników wynikało to z ogólnego spadku zaufania do techniki i nauki jako mających służyć człowiekowi, a w rzeczywistości, w przekonaniu zwolenników ruchu ekologicznego, zagrażających jego egzystencji. Jedną z podstawowych przyczyn protestu przeciwko energii atomowej był zatem przemiany w świadomości w kierunku spadku zaufania do perspektyw rozwoju współczesnej cywilizacji naukowo-technicznej, a więc zwątpienie w model rozwoju owej cywilizacji.

Uświadomienie sobie rosnącej skali zanieczyszczenia środowiska powodowało rosnące zainteresowanie problemami ekologicznymi, tym bardziej że zniszczenia środowiska stały się łatwo dostrzegalne. Element strachu przed dotychczasowym zniszczeniem środowiska łączył się z jeszcze większymi obawami przed tym, co będzie w przyszłości.

Jeszcze przed inicjatywami rządowymi w zakresie ochrony środowiska (a nakłady na tę sferę w omawianym przez nas okresie poważnie wzrosły) 57% oby-

wateli Republiki Federalnej uważało, że ustawodawstwo mające zapobiegać jego niszczeniu jest niedostateczne³.

Zmiany, których skutkiem i stymulatorem była tzw. rewolta studencka uświadamiając społeczeństwu konieczność reform społecznych, zwróciły również uwagę na problemy ochrony środowiska. Bogate społeczeństwo zachodnioniemieckie coraz wyraźniej poczęło się troszczyć o swoją przyszłość. Troska ta wynikała również z zachwiania wiary w stały rozwój gospodarczy. Było to rezultatem kryzysu stagflacyjnego istniejącego w Republice Federalnej od drugiej połowy lat siedemdziesiątych.

Jak wykazały badania empiryczne, już w połowie lat siedemdziesiątych w społeczeństwie zachodnioniemieckim priorytet ochrony środowiska był nawet silniejszy niż obawa, że może to doprowadzić do trudności na rynku pracy. W lecie 1974 r. na pytanie — „Słyszysz także, że w wyniku środków podejmowanych w zakresie ochrony środowiska wiele firm może przestać pracować, jak przedtem i musi zwalniać pracowników. Przyjmijmy, że dla Pana(i) samego lub dla kogoś z (Pana(i) rodziny istnieje z racji środków podjętych na polu ochrony środowiska niebezpieczeństwo stania się bezrobotnym — czy pomimo tego byłby Pan(i) za ochroną środowiska lub czy w takim wypadku przeciw?” — aż 56% opowiedziało się za priorytetem ochrony środowiska, a tylko 1/5 była przeciwnego zdania⁴. Co prawda pytanie to postawiono w okresie stosunkowo pomyślnej sytuacji gospodarczej. Jednak także w czasie szybkiego wzrostu bezrobocia preferowanie ochrony środowiska nie tylko nie zmniejszyło się, ale wręcz umocniło.

Stale rosnące zagrożenie środowiska naturalnego w RFN w wyniku postępującej rewolucji naukowo-technicznej było dostrzegane nie tylko przez ekologiczne inicjatywy obywatelskie, ale również w mniejszym bądź większym stopniu przez wszystkie siły społeczno-polityczne. Z negatywnych skutków rozwoju gospodarczego dla środowiska zdawało sobie sprawę w gruncie rzeczy całe społeczeństwo zachodnioniemieckie. Również rząd był świadomy stanu poglądów w kraju. Toteż w latach siedemdziesiątych rząd koalicji socjalliberalnej podjął szereg przedsięwzięć w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego, które przyniosły konkretne, wcale nieblache rezultaty. Należałoby się zatem zastanowić, dlaczego — mimo sukcesów polityki rządowej na polu ochrony środowiska — ekolodzy zwrócili się przeciwko rządowi małej koalicji i ostatecznie przyczynili się do jego upadku. Wydaje się, że podstawową przyczyną było ich przekonanie, że działania rządu tylko w niewielkim stopniu zdołały złagodzić proces pogarszania się stanu środowiska naturalnego w Republice Federalnej i że na tym polu zrobiono znacznie mniej niż można było uczynić.

Podstawą formalną inicjatyw rządu małej koalicji stał się rządowy program ochrony środowiska naturalnego przyjęty w 1971 r. Do najważniejszych aktów ustawodawczych należy zaliczyć poprawkę do Ustawy Zasadniczej, na mocy której rząd federalny otrzymał kompetencje w zakresie utrzymania czystości powietrza, zwalczania hałasu i utylizacji odpadów.

Jako przykład sukcesów rządu na polu ochrony środowiska podaje się ustawę o zmniejszeniu zatrucia atmosfery przez spaliny samochodowe. W wielkich miastach, jak Frankfurt nad Menem, Kolonia czy Monachium zawartość ołowiu

³ G. Herdegen, *Die neue Farbe. Die Umweltpartei in der Wählergunst*. Schwanenkend, 189. „Die politische Meinung” März/April 1980. s. 20.

⁴ *Ibidem*, s. 19.

w powietrzu zmniejszyła się o 65⁰/₀. Nastąpiło to nie tylko w wyniku zmniejszenia szkodliwych substancji w benzynie, ale również w rezultacie tworzenia wolnych od ruchu samochodowego stref. Tym niemniej pod koniec lat siedemdziesiątych nadal w wyniku spalania 1000 litrów benzyny przez samochody osobowe do atmosfery dostawało się około 300 kg dwutlenku węgla, 24-48 kg węglowodorów, 6,13 kg tlenków azotu, 0,6-1,2 dwutlenku siarki, 0,36 kg pyłów i 0,061-0,305 kg szczególnie szkodliwego ołowiu. Mimo że przepis dotyczący zawartości ołowiu ogranicza zawartość tego metalu do 0,14 grama na litr benzyny, to nadal jeszcze ponad 20 mln pojazdów w RFN emituje w atmosferę 3000 ton ołowiu. Nie jest zatem przypadkiem, że jednym z postulatów ruchu ekologicznego jest żądanie ograniczenia ruchu samochodowego, zmniejszenia liczby pojazdów w ogóle.

Ustawa o ochronie czystości powietrza z 1974 r. przyczyniła się wyraźnie do poprawy stanu atmosfery. Do środków podjętych w tym zakresie należy zaliczyć wprowadzenie w fabrykach zagrażających otoczeniu instytucji tzw. pełnomocników do spraw ochrony emisyjnej. Ustalono listę skali szkodliwych 150 substancji chemicznych. Stworzono sieć stacji państwowych nadzorujących stopień obciążenia atmosfery szkodliwymi wyziewami.

Z ekspertyzy ogłoszonej w 1978 r. wynika że nastąpiło wyraźne zmniejszenie się zawartości szkodliwych składników w powietrzu. Dotyczy to zwłaszcza siarki i ołowiu. Jeśli np. w Zagłębiu Ruhry w latach 1963-1964 emisja pyłów wynosiła rocznie 312 tys. ton, to w latach 1977-1979 wynosiła 150 tys. ton. Dodatkowo wprowadzono w 1970 r. zakaz stosowania w filtrach azbestu (azbest jest materiałem rakotwórczym). W rezultacie przedsięwzięć rządowych ilość zanieczyszczeń przedostających się do atmosfery na tym obszarze wyraźnie zmalała⁶.

Wymienić tu można też ustawę o środkach piorących. Na jej podstawie do obrotu dopuszczone są tylko takie środki, które nie zatrują wód. Jednocześnie uczyniony został znaczny postęp w zakresie oczyszczania ścieków. W latach 1970-1974 na urządzenia oczyszczające ścieki przemysłowe i komunalne wydatkowano 3,7 mld DM z budżetu państwa oraz prawie 5 mld z kas przemysłu. Odpowiednie nakłady finansowe w latach 1975-1979 wyniosły 6,5 mld DM. Przykładem kompleksowych działań w sferze zapewnienia czystości wód może być Ren i Jezioro Bodeńskie. Wieloletni program inwestycji oczyszczających przewiduje wydatki krajów i federacji w wysokości 800 mln DM rocznie. Na oczyszczenie samego tylko Jeziora Bodeńskiego wydatkowano do końca lat siedemdziesiątych 3 mld DM. Sumy te są przeznaczane m. in. na budowę oczyszczalni ścieków w gminach i małych miastach. Wprowadzono tzw. biologię wieżową oczyszczania ścieków pozwalającą na ich całkowite uwolnienie od zanieczyszczeń organicznych. Od 1 stycznia 1981 r. obowiązują znacznie wyższe kary za zanieczyszczenie wód. Za każdą jednostkę, która odpowiada ilości nieoczyszczonych ścieków przypadającą na jednego mieszkańca rocznie, sprawca — a więc przede wszystkim zakłady przemysłowe — muszą płacić karę w wysokości 12 DM. Kwota ta ma stopniowo wzrastać do 40 DM rocznie. O skali zanieczyszczenia wód nadal świadczy m. in. to, że w 1979 r. do samego Renu odprowadzono około 12 mld metrów sześciennych ścieków komunalnych i przemysłowych. Można zatem powiedzieć, że mimo środków podjętych przez rząd, skala zanieczyszczeń wód nadal jest ogromna. Należy przy tym zaznaczyć, że problem dotyczy nie tylko wód powierzchniowych, których oczyszczenie

⁶ Ibidem.

⁶ Na temat ochrony środowiska por. H. Simek, *Umweltschutz in der Bundesrepublik*. „Inter Nationes” — IN Press. Sonderdienst SO 3-79.

jest stosunkowo proste, ale także zanieczyszczeń, niszczenia zasobów wód gruntowych, co ma tragiczne, długofalowe skutki. Poważnym nikt. problemem stało się obniżenie lustra wód gruntowych w regionach wysoko uprzemysłowionych. Rabunkowa gospodarka ich zasobami doprowadziła m. in. do obniżenia lustra wody gruntowej między Renem a Odenwaldem o 8 metrów na obszarze 1000 kilometrów kwadratowych. Spowodowało to wymarcie ponad miliona buków i dębów oraz dewastację pól uprawnych.

Innym narastającym problemem było i jest zagadnienie likwidacji śmieci i odpadków. Przybywało ich pod koniec lat siedemdziesiątych około 500 mln ton rocznie, a więc dwa razy więcej niż na początku lat pięćdziesiątych. W połowie lat siedemdziesiątych wywóz i utylizacja śmieci zostały ujęte w ścisłe ramy prawne. Na początku lat osiemdziesiątych 99% śmieci wywoziło się już środkami komunalnymi. W 1981 r. na terenie całej Republiki Federalnej zlokalizowano 4415 wysypisk śmieci, zabezpieczając w ten sposób, przynajmniej częściowo, wody gruntowe przed zniszczeniem. W tym samym roku funkcjonowało lub było w budowie 48 urządzeń do spalania śmieci, które ciepło stąd uzyskiwane wykorzystywały do celów ogrzewczych bądź wytwarzania energii elektrycznej. W 24 innych urządzeniach uzyskiwano nawóz oraz ziemię do kwiatów. Ogółem 70% śmieci było składowanych, 27% spalanych, a 3% przerabianych na kompost. Mimo tych osiągnięć, góry śmieci w RFN nadal rosły.

W 1978 r. nastąpiła kodyfikacja aktów prawnych dotyczących zwalczania przestępczości związanej z zanieczyszczaniem środowiska. W 1981 r. uchwalono ustawę o chemikaliach. Przewiduje ona, że od 1983 r. producent i importer nowych produktów ma obowiązek meldowania o nich władzom na 30 dni przed wprowadzeniem ich na rynek. Pod koniec lat siedemdziesiątych ponad 60 tysięcy różnych substancji chemicznych było dostępnych, a corocznie wchodziło w użycie setki nowych. Nowe chemikalia muszą być testowane z punktu widzenia ewentualnych skutków dla środowiska.

Innym problemem (zgłaszanym przez różnego rodzaju inicjatywy obywatelskie już w latach sześćdziesiątych) było zagadnienie hałasu. Pod koniec lat siedemdziesiątych stało się ono poważnym problemem społecznym. Nie oznacza to, by wcześniej nie istniało. Jednak w tym właśnie okresie, w związku z dążeniami społecznymi do poprawy jakości życia, stał się problemem bardziej widocznym. Mieszkańcy co czwartego domu w Republice Federalnej skarżyli się na hałas dochodzący z zewnątrz. Podjęto szereg środków chroniących przed hałasem, który powoduje poważny wzrost obciążeń organizmu. Budowane były bariery ochronne, np. w postaci płyt izolujących m. in. te odcinki autostrad, które przebiegają przez miejscowości. Poważnemu zwiększeniu uległy obszary w miastach wyłączone z ruchu samochodowego. W budownictwie zastosowano szereg środków wyciszających hałas⁷.

Ogólnie można powiedzieć, że w opinii części społeczeństwa rządowe pociągnięcia w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego były niewystarczające. Społeczeństwo zachodniemieckie nie chciało dłużej aprobować argumentacji zwłaszcza kół przemysłowych, że rosnące koszty ochrony środowiska mogą się przyczynić do obniżenia poziomu życia pracujących. Można powiedzieć, że przeciwko tego typu stwierdzeniom znajdowano znaczny zasób kontrargumentacji. W rezultacie, jak

⁷ O stanie ekologicznym por. G. Michelsen, U. Rühling, *Stand der Dinge. W: Ökologische Zwischenbilanz*, „Frankfurter Hefte extra 3”, Frankfurt am M. 1981, ss. 15 - 62.

dowodzono, o czym zresztą znaczna część społeczeństwa zachodnioniemieckiego była przekonana, ochrona środowiska, stworzenie przemysłu ochrony środowiska, może pomagać w likwidacji niektórych negatywnych skutków rewolucji naukowo-technicznej, na dłuższą metę również nie jest sprzeczna z potrzebami gospodarczymi. Może także przyczyniać się do przewyciężenia niektórych negatywnych skutków kryzysu stagflacyjnego, a przede wszystkim być jednym ze środków zwalczania rosnącego bezrobocia.

Pod koniec lat siedemdziesiątych ponad 90% obywateli Republiki Federalnej uważało, że ochrona środowiska jest sprawą nadzwyczaj doniosłą. Mimo wielu pociągnięć rządowych, wcześniej zapoczątkowany proces dewastacji środowiska następował nadal, a jego długofalowe skutki były trudne do przewidzenia. Dewastacja środowiska uświadamiała również społeczeństwu, że zasoby tego środowiska są ograniczone i przy aktualnym stopniu zużycia i marnotrawstwa rychło zostaną wyczerpane. Można zatem powiedzieć, że przekonanie społeczeństwa zachodnioniemieckiego, iż problem ochrony środowiska naturalnego jest najwyższej wagi wynikał nie tylko ze względów czystej ochrony środowiska (problemy moralne), a więc zapewnienia czystości powietrza, wód itd., ale i z całego kompleksu spraw z nią związanych. W rosnącym przekonaniu obywateli proces marnotrawienia surowców i braku ich wtórnego wykorzystywania był i jest jednym z negatywnych skutków nie tylko rewolucji naukowo-technicznej, ale i „błędnego koła” nastawionej na zysk kapitalistycznej gospodarki. Wyszukiwane jednaki były przede wszystkim postulaty domagające się zmiany struktury gospodarki. Istnieją bowiem skuteczne metody odzyskiwania znacznej części wykorzystanych już surowców. Można zatem powiedzieć, że w społeczeństwie zachodnioniemieckim rosło przekonanie, że musi nastąpić zmiana współczesnego modelu produkcji i konsumpcji. Jest to niezbędne dla ludzkości. Nieprzypadkowo zatem jednym z postulatów ruchu ekologicznego, a potem problemem podstawowym partii Zielonych, stał się problem przestawienia współczesnej technologii na nowe, bardziej oszczędne materiałowo technologie, wykorzystywanie tzw. naturalnych źródeł energii czy wreszcie postulat stworzenia nowej gałęzi przemysłu przerabiającego surowce wtórne. Na rosnącą w społeczeństwie zachodnioniemieckim popularność tego typu postulatów złożyło się wiele przyczyn z zakresu zarówno przemian świadomościowych, jak i wydarzeń o charakterze gospodarczym i międzynarodowym.

Jednym z czynników przyspieszających przemiany świadomościowe społeczeństwa zachodnioniemieckiego w kierunku wzrostu sympatii dla postulatów ruchu ekologicznego był tzw. kryzys paliwowy, który uświadomił obywatelom Republiki Federalnej nie tylko ścisłą zależność gospodarki RFN od surowców zagranicznych, ale i fakt, że zasoby surowcowe są ograniczone. Uświadomił również, że niezbędne jest sięganie do alternatywnych źródeł energii. Zwłaszcza od tzw. kryzysu paliwowego hasło oszczędzania energii stało się w Republice Federalnej modne i popularne. Ten sam kryzys paliwowy, a potem dyskusja na temat energii, uświadomiły również skalę marnotrawienia surowców. Ukazał również, że istnieją granice wzrostu gospodarczego determinowane właśnie zasobami surowcowymi. Można zatem powiedzieć, że tzw. kryzys paliwowy sprawił, że społeczeństwo zachodnioniemieckie, a przynajmniej jego znaczna część, zaczęło się zastanawiać nie tylko nad granicami wzrostu gospodarczego, ale i nad sensownością dotychczas obowiązującego modelu owego wzrostu.

W przekonaniu zwolenników ruchu ekologicznego racjonalnie rozumiana ochrona środowiska naturalnego nie tylko likwiduje negatywne skutki jego niszczenia, ale i nie stoi w sprzeczności z rozwojem gospodarczym rozumianym jako zaspo-

kajanie potrzeb człowieka, pod warunkiem, że rozwój ten będzie służył zaspokajaniu jego rzeczywistych potrzeb. Jak już wyżej wspomniano, propaganda rozwijana przeciwko postulatom ekologicznym dowodziła, że spełnienie tych postulatów przyczyni się do zahamowania rozwoju gospodarczego, a zatem spotęguje negatywne zjawiska związane z tzw. kryzysem stagflacyjnym, a przede wszystkim doprowadzi do wzrostu bezrobocia. Poszczególne bowiem przedsiębiorstwa będą musiały ograniczać swoją produkcję. Ekolodzy z kolei twierdzili, że związek między postulatami ochrony środowiska, a więc dążeniem do rewizji dotychczas obowiązującego modelu rozwoju gospodarczego, a pogłębiającymi się trudnościami na rynku pracy bynajmniej nie musi zachodzić i nie zachodzi. W ich — zresztą słusznym — przekonaniu tezy niektórych kół gospodarczych, że przedsięwzięcia w zakresie ochrony środowiska negatywnie oddziałują na rynek pracy są wręcz niepoważne.

Powszechnie w Republice Federalnej wskazywało się na to, że corocznie przepaszcza się 80 mln ton cennych surowców, które nie mogą być ponownie wykorzystane. Z punktu widzenia perspektywicznego rozwoju ludzkości, ale także z racji potrzeb ochrony środowiska argumentacja czysto ekonomiczna, że odzyskiwanie surowców jest nieopłacalne nie powinna mieć racji bytu. Właśnie wielokrotne wykorzystywanie surowców stwarza możliwości, że zasoby naturalne Ziemi wystarczą na znacznie dłużej. Obok argumentacji o konieczności zapewnienia ludzkości przetrwania, posługiwano się również uzasadnieniami ekonomicznymi wskazując, że przy ogólnosiątkowym wzroście cen surowców argument o nieopłacalności ich ponownego wykorzystywania nie ma sensu. Tak więc argumenty dotyczące tzw. czystej ochrony środowiska, a więc np. zapewnienie czystości lasów czy likwidacji gór śmieci wspierane były argumentacją ekonomiczną.

Należy przy tym wyraźnie podkreślić, że stopień wykorzystania surowców wtórnych jest w RFN znacznie wyższy niż w innych produkujących krajach kapitalistycznych. Niewątpliwie znaczną rolę w rozwoju przemysłu ponownego wykorzystywania surowców odegrały postulaty ekologiczne. Pod koniec lat siedemdziesiątych w Republice Federalnej odzyskiwano więcej niż 20% zużytego szkła, 43% wyprodukowanego papieru pochodziło z przeróbki makulatury. Na szeroką skalę wykorzystywano też zużyte opony. Postęp, który dokonał się w zakresie wykorzystywania zużytych surowców w latach siedemdziesiątych nie zadowalał jednak zwolenników ruchu ekologicznego. Domagali się oni znacznie szybszych zmian w tej dziedzinie. W ich bowiem przekonaniu problem wykorzystania zużytych surowców nie jest tylko problemem ekonomicznym (choć w argumentacjach posługują się wskaźnikami gospodarczymi), lecz przede wszystkim społecznym i egzystencjalnym.

Argumentacja ekologów wynikała z ich całościowego ujmowania problemów ochrony środowiska, a więc z punktu widzenia ekologicznego, ekonomicznego, społecznego i moralnego. W centrum ich argumentacji stała teza, że jedynie spełnienie postulatów w zakresie całościowo rozumianej ochrony środowiska człowieka może przyczynić się do stworzenia „nowej jakości życia”. Wszystkie pola czy płaszczyzny ochrony środowiska muszą być, w ich przekonaniu, rozpatrywane łącznie. Powoływali się przy tym na oczywiste fakty. Podawali, że poprawa czystości powietrza podnosi zdrowotność, a to z kolei prowadzi do oszczędności w wydatkach na służbę zdrowia. W konsekwencji zatem realizowanie ochrony środowiska nawet z punktu widzenia oszczędności w wydatkach socjalnych państwa i przedsiębiorstw jest opłacalne.

Innym poważnym argumentem przemawiającym za rozwojem ochrony środo-

wiska było wskazywanie na korzystne zmiany, jakie może ona przynieść w dziedzinie przewyższania trudności gospodarczo-społecznych, tzw. kryzysu stagflacyjnego. Ekolodzy uważają, że poprzez środki inwestowane w ochronę środowiska państwo i sektor prywatny mogą i powinny uprawiać swego rodzaju politykę interwencyjną, antykryzysową. Zgodnie zatem z koniecznością poprawy sytuacji na rynku pracy, likwidacji, a przynajmniej zmniejszenia rozmiarów bezrobocia, należy dążyć do rozwoju przemysłu ochrony środowiska. Argumentacja tego typu była w pełni racjonalna. W latach siedemdziesiątych poważnie wzrosła liczba zatrudnionych przy produkcji maszyn i aparatury dla oczyszczalni ścieków i filtrów powietrza sięgając pod koniec dekady 110 tys. pracowników. Przewidywano, że liczba zatrudnionych w tej dziedzinie wytwórczości wzrośnie co najmniej do 250 tysięcy. Powstał cały przemysł produkujący na rzecz ochrony środowiska; w 1980 r. istniało już 1100 firm. Ogółem przemysł ten zatrudniał w latach 1975 - 1979 nie mniej niż 37 tys. ludzi rocznie⁸.

Taka sytuacja działała na rzecz ruchu ekologicznego. Argumentacja bowiem za rozwojem przemysłu ochrony środowiska cieszyła i cieszy się poparciem nie tylko zwolenników ruchu, ale i części bezrobotnych oraz kół gospodarczych zainteresowanych w jego rozwoju. Pod naciskiem zwolenników ruchu ekologicznego z końca lat sześćdziesiątych i początku lat siedemdziesiątych rząd koalicji socjalliberalnej sformułował ambitny program, który trudno było zrealizować. A przy tym zarówno przez ekologów, jak i przede wszystkim przez opozycję chadecką obwiniany był o niespełnienie zamierzeń, których wcale nie obiecywał. Rodziło to rozczarowanie, a to z kolei sprawiło, że początkowo stosunkowo niewielki nacisk ruchu ekologicznego na rząd w kierunku domagania się zdecydowanych pociągnięć w zakresie ochrony środowiska, w sensie dążenia do wywierania wpływu na decyzje polityczne, wzrastał coraz wyraźniej. Wzrastał tym bardziej, że mniej więcej od połowy lat siedemdziesiątych działalność reformatorska rządu małej koalicji SPD/FDP w zasadzie na wszystkich polach uległa poważnemu ograniczeniu.

Ruch ekologiczny nie był bynajmniej jednorodny. Wynikało to z różnorodności problematyki, jaką się zajmował i jej złożoności oraz z różnego nacisku, jaki poszczególne odłamy tego ruchu kładły i kładą na środki działania politycznego.

W ramach ruchu na rzecz ochrony środowiska (występował on niemal we wszystkich organizacjach społeczno-politycznych i znajdował zwolenników we wszystkich warstwach społecznych) ważną rolę odgrywały inicjatywy nazwane później ekologicznymi. Początkowo grupy obywateli wysuwających postulaty ekologiczne nie były powiązane organizacyjnie. Powstawały one już w latach sześćdziesiątych, a były wyrazem krytycznej oceny stanu najbliższego otoczenia. Należy przy tym podkreślić, że postulaty ekologiczne wysuwane były w tej czy w innej formie przez większość rozwijających się żywiołowo w latach siedemdziesiątych inicjatyw obywatelskich. Z upływem czasu rosła nie tylko liczba inicjatyw obywatelskich koncentrujących się na zagadnieniach ochrony środowiska, lecz zmieniały się ich formy organizacyjne. Pod koniec lat siedemdziesiątych ponad tysiąc tych inicjatyw było zrzeszonych w Związku Inicjatyw Obywatelskich na rzecz Ochrony Środowiska (*Bundesverband Bürgerinitiativen Umweltschutz — BBU*). Związek ten pod koniec lat siedemdziesiątych skupiał około 500 tys. osób i z punktu widzenia społecznego był najważniejszą organizacją ekologów. Znacznie mniejszą rolę odgrywał Związek Ochrony Środowiska i Przyrody w Niemczech (*Bund für Umwelt- und Naturschutz Deutschland*) liczący około 50 tys. członków.

⁸ Por. „Die Zeit” nr 7 z 8 II 1980.

Stopniowo rosło znaczenie społeczno-polityczne ruchu ekologicznego. Od połowy lat siedemdziesiątych poszczególne ministerstwa konsultowały swoje działania z BBU. W opinii jednakże zwolenników ruchu ekologicznego, jak zresztą całego tzw. ruchu alternatywnego, ich wpływ na procesy podejmowania decyzji politycznych był niewystarczający, tym bardziej że w BBU zrzeszona była tylko część inicjatyw obywatelskich. Liczba inicjatyw obywatelskich istniejących w latach 1973-1978 szacowana była na wiele tysięcy, a liczba zgłaszanych przez nie projektów na ponad dwadzieścia tysięcy⁹.

Istniał korzystny klimat społeczny dla rozwoju inicjatyw ekologicznych czy w ogóle ruchu ekologicznego. W 1978 r. około 500/0 obywateli Republiki Federalnej oczekiwało od inicjatyw obywatelskich znacznego wpływu na ochronę środowiska. Jednocześnie w tym samym roku jedynie 80/0 obywateli przypisywało partiom politycznym chęć działania na rzecz ochrony środowiska¹⁰.

Jednym z czynników warunkujących szybki rozwój inicjatyw ekologicznych były przemiany idące w kierunku przewycięzania indyferentyzmu politycznego społeczeństwa zachodniemieckiego. Już w latach sześćdziesiątych następuje wzrost upolitycznienia w RFN wyrażający się we wzroście roli i znaczenia inicjatyw obywatelskich. Na początku lat siedemdziesiątych inicjatywy obywatelskie stały się powszechnymi, nowymi formami samoorganizacji społeczeństwa. Ożywienie aktywności politycznej obywateli Republiki Federalnej w ruchu nieskanalizowanym w partiach i innych organizacjach wiązało się z tzw. efektem antypartyjnym. Jednakże do czasu utworzenia partii Zielonych inicjatywy obywatelskie rozwijały się jako konkurencja i uzupełnienie, a nie kosztem wielkich partii politycznych.

Projekty inicjatyw obywatelskich oprócz postulatów ochrony środowiska naturalnego człowieka wiązały się z postulatami natury socjalnej, ale także politycznej. Ważnym bodźcem szybkiego rozwoju zwłaszcza inicjatyw ekologicznych stały się kontrowersje dotyczące pokojowego wykorzystania energii atomowej, prowadzące do uświadomienia, że niekontrolowany postęp techniczny może być równie groźny dla ludzkości, jak wybuch wojny jądrowej. Chodziło zatem nie tylko o ochronę środowiska naturalnego, ale również społecznego. Pod koniec lat siedemdziesiątych wyraźnie uwidoczniły się dążenia do stworzenia nowych form i metod działania politycznego jako warunku uzyskania wpływu na charakter i kierunek rozwoju społeczno-gospodarczego. Prowadziło to do przerodzenia się pod koniec lat siedemdziesiątych ruchu inicjatyw obywatelskich, jak również innych nurtów ruchu alternatywnego, które zaakceptowały postulaty ekologiczne, w ruch zielonego protestu.

Brak wiary, że tzw. konwencjonalne (tradycyjne) partie parlamentarne rzeczywiście są zainteresowane ochroną środowiska w konsekwencji wywołał dążenie do stworzenia czy przekształcenia się części ruchu ekologicznego właśnie w partię polityczną. Nie jest chyba przypadkiem, że dążenie do zorganizowania się ruchu ekologicznego (a także innych odłamów ruchu alternatywnego) w formie organizacji politycznej przypada właśnie na koniec lat siedemdziesiątych. Można zatem powiedzieć, sprawa ochrony środowiska — mimo działań rządu w tym zakresie — przyczyniła się do osłabienia stopnia zaufania do nich zwłaszcza do partii spr-

⁹ P. Menke-Glückert, *Grüner Protest — Zeichen der Parteienverdrossenheit?* „Aus Politik und Zeitgeschichte“. Beilage zur Wochenzeitung „Das Parlament“ B. 45/78, 28 X 1978, s. 3.

¹⁰ *Ibidem*.

wujących władzę) i do ich programów działania. W najpoważniejszym stopniu dotyczyło to socjaldemokracji, która przed dojściem do władzy wysuwała projekty daleko posuniętych reform socjalnych, w tym również programy w dziedzinie ochrony środowiska. Co prawda znaczna część tych ostatnich została zrealizowana, ale oczekiwania części społeczeństwa były znacznie większe. Inaczej rzecz ujmując można powiedzieć, że środowisko, problem jego ochrony, stało się symbolem i jedną z głównych przyczyn zniechęcenia państwem (a konkretnie jego strukturami politycznymi) i partiami politycznymi.

Owo zniechęcenie i spadek zaufania do rządu i partii politycznych sprawiło, że pomimo szerokiego rządowego programu ochrony środowiska naturalnego, rozbudowy ustawodawstwa w tym zakresie, sukcesów rządu federalnego i rządów krajowych na tym polu pod koniec lat siedemdziesiątych doszło do przerodzenia się części ruchu ekologicznego (przy włączeniu innych nurtów alternatywnych) w ruch tzw. zielonego protestu. Oznaczało to, że obok tzw. czystych inicjatyw ekologicznych, które początkowo odgrywały pierwszoplanową rolę i ich postulatów, do ruchu zielonego protestu weszło szereg postulatów społecznych i politycznych. Należy przy tym podkreślić, iż o tym, że ruch ekologiczny (część tego ruchu) przerodził się w ruch zielonego protestu zadecydował fakt, że jeśli inicjatywy ekologiczne na rzecz ochrony środowiska naturalnego koncentrowały się przede wszystkim na postulatach dotyczących problemów lokalnych, to ruch zielonego protestu dostrzegał problemy niszczenia i ochrony środowiska w skali makrosocjalnej. W owym zielonym ruchu protestu ekolodzy odgrywali główną rolę, ale dołączyły do nich ruchy alternatywne, także organizacje polityczne i społeczne bądź rzeczywiście sympatyzujące z celami tego ruchu, bądź pragnące go wykorzystywać do swych własnych celów. W ruchu zielonego protestu zogniskowały się „strachy cywilizacji” i krytyka kultury, zagrożenie środowiska i ryzyko energii atomowej, niedostatki i krytyka demokracji, a zwłaszcza tzw. konwencjonalnych partii politycznych¹¹. Stał się on podstawową bazą powstania nowej, tzw. quasi-partii politycznej, a więc partii Zielonych.

Bernard Perlak

ANATOMIA TERRORYZMU — METODA, STRATEGIA I TAKTYKA WALKI O ŻYCIE ZAKŁADNIKÓW

(studium przypadku: Olimpiada w Monachium, 1972 r.)

Kiedy z początkiem września 1972 r. nastąpiło w Monachium otwarcie jubileuszowych XX Igrzysk Olimpijskich, przygotowania do podjęcia akcji terrorystycznej, skierowanej przeciwko sportowcom izraelskim, były w pełnym toku. Wyznaczeni do tej operacji członkowie ugrupowania „Czarny Wrzesień” przybywali na Igrzyska oddzielnie, nie chcąc wzbudzać najmniejszych podejrzeń. Dwóch terrorystów znalazło nawet zatrudnienie w Wiosce Olimpijskiej. W wyniku przepro-

¹¹ P. Kevenhörster, *Basis als Lebensborn? Das Demokratieverständnis der „Grünen“*. „Die politische Meinung” 191, Juni/August 1980.